№ 224. Łódź, Czwartek 17 Sierpnia 1922 r. Cena 50 mk. (Na prowincji 55) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok III.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 850, na prowincji „ 1000, Zagranicą „ 2000. Za odnoszenie dolicza się miesięcznie 50 Mk.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.
Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.
Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.
Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.
Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 150.— w tekście mk. 200.—reklamy mk. 100.—, nekrologi mk. 80—, komunikaty mk. 90, zwyczajne mk. 50 za wiersz nonparelowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 15 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 10. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej.— Zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60.143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Po zerwaniu konferencji londyńskiej.

Powrót Francuzów do Paryża.

PARYŻ, 16. (PAT) Havas. Poincare oraz pozostali delegaci francuscy na konferencję londyńską przybyli tu wczoraj witani przez licznie zgromadzoną publiczność.

PARYŻ, 16. (PAT) Havas. Jak się dowiaduje Agencja Havasa, marszałek Foch i gen. de Goutte będą prawdopodobnie obecni na środowem posiedzeniu rady ministrów w Ramboillet.

Stanowisko Ameryki.

WASZYNGTON, 16. Ambasador angielski w Waszyngtonie sir Erick Geddes odbył wczoraj dłuższą konferencję z sekretarzem Hughesem. Rozmowa ta dotyczyła zagadnień związanych z sytuacją wytworzoną po rozbiciu się konferencji londyńskiej. Hughes oświadczył, że uregulowanie sprawy długów międzysojuszniczych w Ameryce łącznie ze sprawą odszkodowań nie stanie aktualne przed jego powrotem z Brazylji. Powrót ten nastąpi około połowy października i wtenczas sprawę wyżej poruszoną będzie można rozpatrzeć. Z tego wyrażenia się sekretarza Hughesa wnioskują, że chociaż sytuacja w Europie jest wielce krytyczną, to jednak Stany Zjednoczone pozostaną narazie bierne.

O nową konferencję.

BERLIN, 16. (AW). Londyński korespondent „Matina" dowiaduje się, iż rząd francuski nosi się z zamiarem zwołania przedstawicieli wszystkich państw, które podpisały traktat wersalski, do Paryża, celem omówienia kwestji reparacyjnej. Oprócz tego krąży w Londynie pogłoska, że Belgja postanowiła zrezygnować z ostatnich 3 rat miesięcznych, które jej przypadają na zasadzie pierwszeństwa. Przez to było niemożliwe wypełnienie żądań Francji.

Zwołanie parlamentu angielskiego.

PARYŻ, 16. (AW). Jak donoszą dzienniki londyńskie, rząd francuski zamierza zwołać parlament na krótką sesję.

Co pisze prasa francuska?

PARYŻ, 16. (A.W.) W sprawie zerwania konferencji londyńskiej „L'Oeuvre" pisze m. in.: Byłoby zbrodnią, gdyby przyszło do ewentualnego rozbicia sprzymierzonych. Poincare i Lloyd George nie mają żadnego prawa decydować na swoją rękę o losie Ententy. Gdyby rzeczywiście doszło do rozbicia porozumienia między sprzymierzonymi, sprowadziłoby to chaos w Europie i zagroziłoby interesom nietylko Francji i Ententy, lecz także i Europy.

Wrażenie w Paryżu.

PARYŻ, 16. Rozbicie się konferencji wywarło bardzo złe wrażenie w Paryżu. Jakkolwiek znano trudności, stawiane przez Lloyd George'a, to jednak w kołach politycznych spodziewano się, że narady zakończą się kompromisem. Wiadomość o rozbiciu się zjazdu została przyjęta z odpowiedniem zrozumieniem powagi położenia.

Kilka dzienników, jak np. „Victoire", powstrzymuje się narazie od określenia takiego zakończenia zjazdu, jako rozłamu między Anglją a Francją.

Przymierze angielsko - francuskie, pisze „Victoire", na szczęście jest dość silne, by przetrwać trudności, czynione przez Lloyd George'a. Różnica zdań, a nawet poróżnienie, nie może zatrzeć pamięci o wspólnocie broni i wspólnie przelanej krwi. Francja przekonała się o tem, że ma w Lloyd George'u zażartego wroga. Z zimną krwią doprowadził on do rozbicia zjazdu i pociągnął za sobą w przepaść Poincarego, gdyż był już zgóry zdecydowany zachować zimną krew. Sprawa moratorjum była też z góry już przesądzona przez porozumienie między Anglją a Niemcami.

Wrażenie w Berlinie.

BERLIN, 16. (PAT). WBK. Rynek walutowy stoi dzisiaj pod wrażeniem zerwania konferencji londyńskiej, ujawnił się ogromny popyt na waluty obce.

WIEDEN, 16. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina, że wiadomość o zerwaniu konferencji londyńskiej wywołała bardzo wielkie zaniepokojenie w niemieckich kołach bankowych i handlowych.

WIEDEN, 16. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Rząd niemiecki nie otrzymał dotychczas od mocarstw koalicyjnych odpowiedzi na swą prośbę o redukcji miesięcznych wypłat wyrównaczych do wysokości pół miljona funtów szterlingów. Wobec tego Niemcy w dniu dzisiejszym wysłały do francuskiego i angielskiego urzędu wyrównawczego sumę pół miljona funt. szterlingów.

O ratę sierpniową.

LONDYN, 16. (PAT). Przed zerwaniem konferencji londyńskiej, osiągnięto porozumienie jedynie co do tego, że

rata niemiecka z dn. 15 b. m. w wysokości 3 miljonów funtów szt. ma być wypłacona bezwzględnie w ciągu najbliższych paru tygodni,

poczem co do następnych wypłat powinny być osiągnięte nowe porozumienia pomiędzy Niemcami i oddzielnemi państwami. Porozumienia te będą ewentualnie zatwierdzone przez komisję odszkodowań.

EILWESE, 16. (PAT.) Radjo. Rząd Rzeszy w nocie do aljantów z dnia 15 b. m. komunikuje o dokonaniu wpłaty pół miljona funtów szterlingów, czyli 10 miljonów marek w złocie, jako rata za sierpień. Jednocześnie rząd podkreśla niemożność uiszczenia żądanych 2 miljonów funtów szterlingów wskazując na katastrofalny spadek marki niemieckiej i podnosi poważne zastrzeżenia przeciwko nowym obniżeniom. Od dn. 14 lipca t. j. od daty wniesienia memorjału w sprawie wyrównania spłat wyrównawczych, marka niemiecka spadła z 1|100 na 1|200 wartości przedwojennej.

Pomoc dla Austrji.

LEADFIELD, 16. (PAT). W południe ostatniego dnia obrad konferencji londyńskiej, poseł Austrji w Londynie wręczył konferencji notę w sprawie groźnego położenia finansów w Austrji. W nocie tej Austrja prosi o dalszą pożyczkę. Rząd Austrji zaznacza, że w razie odmowy nie byłby w stanie spłacać włożonych na niego żądań. Wszyscy delegaci zgodzili się na to, że żaden rząd nie jest w możności nakładać nowe ciężary podatkowe na swój kraj, w imię ratowania Austrji, zanim położenie tego kraju nie będzie gruntownie zbadane. Równocześnie zgodzono się, że mocarstwa nie mogą obojętnie patrzeć na upadek Austrji. Wobec powyższego Poincaré zaproponował, aby Liga Narodów, która już zajmowała się badaniem warunków Austrji, zajęła się obecnie pogłębieniem tych badań. Projekt został przyjęty.

WIEDEŃ, 16. (A.W.) Wiadomość o odesłaniu prośby Austrji w sprawie kredytu do Ligi Narodów wywołała tu przygnębiające wrażenie. W wiedeńskich kołach politycznych panuje przekonanie, że krok ten ze strony Anglji wywołany był chęcią zaszachowania Francji. Według informacji kół wiedeńskich, Anglja nie była zasadniczo przeciwną przyłączeniu się Austrji do Niemiec. Wobec nieprzejednanego stanowiska Francji w tej sprawie, Anglja chce na nią złożyć całą odpowiedzialność za obecne położenie Austrji.

Po powrocie delegacji z Londynu zamierza rząd austrjacki zwołać komisję parlamentarną dla spraw zagranicznych i poinformować ją o obecnej sytuacji. Koła rządowe nie tracą jeszcze nadziei, że kredyt uda się uzyskać, tem więcej, że ostatnie depesze o zakończeniu konferencji wspominają o dalszych rokowaniach z angielskimi kołami bankowymi co do ich udziału w założeniu austrjackiego banku emisyjnego.

Polityka polska

Powrót Nacz. Państwa.

WILNO, 16. (PAT). Wczoraj o g. 22.20 Naczelnik państwa wraz z małżonką i sztabem opuścił Wilno. Na dworcu żegnali Naczelnika Państwa przedstawiciele rządu, wojskowości, uniwersytetu, instytucyj i organizacyj społecznych, duchowieństwo, młodzież uniwersytecka oraz licznie zgromadzona publiczność. Na peronie ustawiły się szwadron honorowy ułanów grodzieńskich i kompanja piechoty. Odjeżdżającego przy dźwiękach hymnu narodowego Naczelnika Państwa, żegnali zebrani okrzykami entuzjastycznemi „Niech żyje!".

Zwołanie Komisji Konstytucyjnej i Spraw Zagranicznych.

WARSZAWA, 16. W wyniku konferencji, jaką prezydent ministrów Nowak odbył z marszałkiem Trąmpczyńskim—jutro, tj. w czwartek, dn. 17 bm. o godz. 10-ej przed południem odbędzie się posiedzenie połączonych komisyj konstytucyjnej i spraw zagranicznych. Na posiedzeniu tem rząd przedłoży wnioski w sprawie ustawy dla Galicji Wschodniej.

Samorząd dla Małopolski Wschodniej.

WARSZAWA, 16 (A. W.) Dziś rano prezydent ministrów konferował z ministrami Narutowiczem, Kamieńskim i z prof. Aszkenazym w sprawie projektowanego samorządu Małopolski Wsh. opracowanego przez komisję rzeczoznawców. Projekt ten ma być omawiany na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów, poczem będzie przedstawiony sejmowi na połączonem posiedzeniu komisji konstytucyjnej i spraw zagranicznych. W związku z tą sprawą minister Nowak i Narutowicz konferowali dziś o godz. 13-ej z Naczelnikiem Państwa.

Termin wyborów ma być przesunięty o 2--3 tygodnie.

WARSZAWA, 16 (A. W.) Na najbliższem posiedzeniu komisji konstytucyjnej i spraw zagranicznych rząd ma przedstawić motywy projektu odroczenia wyborów na 2—3 tygodnie. Premjer Nowak rozpocznie dziś konferencję w tej sprawie z przedstawicielami klubów. „Rzeczpospolita" pisze, że stronnictwa prawicowe wypowiedzą się przeciw odroczeniu wyborów.

Nowa zdobycz na polu awjatyki.

WARSZAWA. 16 (A. W.) Według informacyj ze sfer lotniczych próba samolotu wynalazku inżyniera Malinowskiego, dokonana w obecności władz wojskowych, wykazała zalety nowego wynalazku. Inż. Malinowski zastosował skrzydła odmiennej wypukłości, co ułatwia manewrowanie aparatem, zmianą szybkości, startowaniem i lądowaniem. Wynalazek podnosi również bezpieczeństwo aparatów. Próby dokonał ppor. Kossowski. Urzędowe stwierdzenie zalet samolotu przez komisję specjalną ma nastąpić w najbliższym czasie.

Czechosłowacja a Watykan.

PRAGA, 16. (PAT). Wedle doniesień dzienników czeskich, powstał konflikt między rządem czechosłowackim a papieżem. Przyczyną konfliktu jest fakt zamianowania przez papieża bez rządu Czechosłowacji wikarjusza apostolskiego Tarzawy, dr. Jantauscha. Papież nie uznaje sprzeciwu rządu Czechosłowacji w sprawie tego mianowania, z tem umotywowaniem, że dr. Jantausch mianowany został tylko administratorem papieskim, w którym to wypadku rządowi Czechosłowacji nie przysługuje prawo veta.

Wypadek d'Annunzia.

RZYM, 16. (PAT). Stefani. O wypadku d'Anunzia podają dzienniki. d'Anunzio z powodu upału wychylił się przez okno swego mieszkania, chcąc zaczerpnąć powietrza i wtedy doznał zawrotu głowy, wskutek czego wypadł z okna i odniósł rany głowy.

Znamienne zaburzenia w Odesie.

LONDYN, 16. (PAT.) Reuter. „Temps" donosi, że z powodu pogłosek, jakoby Wrangiel zamierzał wkrótce wylądować w Odesie, władze sowieckie wydały szereg zarządzeń, którym jednak sprzeciwili się robotnicy. Doszło do krwawego starcia w porcie, przyczem robotnicy zabili komisarza portowego i 4-ch funkcjonarjuszy bolszewickich, zaś 4-ch robotników odniosło ciężkie rany.

Głód w Rosji.

GENEWA, 16. (PAT). Wysoki komisarjat Dr. Nansena w Genewie komunikuje: Przedstawiciele dr. Nansena, którzy w lipcu r. b. udali się do Charkowa, Aleksandrji i Melitopola komunikują, że będzie potrzeba dać pomoc do południowej części Ukrainy przez najbliższych 6 miesięcy, albowiem w przeciwnym razie głód będzie się tam srożył coraz to w większych rozmiarach. Według sprawozdań jakie nadeszły do komisarjatu, jest wyrażona opinja, że rezultaty ostatniej kampanji rolnej są złe. Zboża zasiane w zeszłej jesieni prawie wcale nie zeszły. Z Zaporoża przewidziany jest zbiór 30 miljonów pudów zboża, podczas gdy dla zadość uczynienia potrzebom, koniecznych jest 98 miljonów pudów. Obecnie potrzebuje pomocy ze strony władz oraz ze strony organizacji niesienia pomocy głodnym 600 tysięcy osób. W okręgu Melitopola uchodzącym za najlepszy okręg rolny na Ukrainie 2/3 obszaru powróciło do stanu stepu leżącego odłogiem. Plon zaś na pozostałej 1/3 części uważany jest, jako poniżej średni. Jesienią r. ub. obsiano 129 tysięcy dziesięcin, na wiosnę r. b. 200 tysięcy dziesięcin, podczas gdy ilość ziemi uprawnej na tym obszarze wynosi właściwie 963 tysięcy dziesięcin. 75 proc. zasiewów uległo uszkodzeniu.

Znów komuniści!

WARSZAWA, 16. (AW). W Podwołoczyskach aresztowano znów kurjerów komunistycznych Icka Amstera i Josela Mowszowskiego, jadących za fałszywymi paszportami z listami działaczy komunistycznych w Polsce do wybitnych bolszewików rosyjskich. Jeden z listów zawierał opis rozbicia organizacji Teplitza.

Strajk robotników rolnych w Niemczech.

BERLIN, 16. (AW). Biuro Wolffa donosi, że w okręgach Cassel, Hofgeistmark, Eschwege, Wiesenhausen, Homburg, Melsingen, Wolfhagen, Rothenburg, Hirschberg i Fitzlahr i w okolicach wolnego miasta Waldeck wybuchł strajk robotników rolnych. Związki rolników uchwaliły podjęcie kroków zaradczych. We środę odbędzie się konferencja z delegatami robotników.

Kronika polityczna.

Zjazd Stapińczyków.

W niedzielę odbył się w Krakowie zjazd posłów i mężów zaufania lewicy Polskiego Stronnictwa Ludowego pod przewodnictwem posła Stapińskiego. Na porządku dziennym była sprawa zbliżających się wyborów sejmowych, w szczególności kwestja platformy wyborczej, kandydatur, okręgów, w których lewica PSL. ma stawiać swych kandydatów, a wreszcie sprawa sojuszów wyborczych.

Okazało się, że poseł Stapiński przyszedł na zebranie z gotowym paktem, zawartym z Piastowcami. Wniosek o sojusz wyborczy z Witosowcami, a właściwie propozycja zlania się lewicy ludowej z Piastowcami, wywołała burzliwą i namiętną dyskusje, gdyż część zebranych wystąpiła z ostrą krytyką obecnej polityki prezesa lewicy PSL. posła Stapińskiego, tendencje zlania się uważając za zdradę programu stronnictwa i polityczne samobójstwo.

Wniosek o połączenie się obu odłamów PSL. został wprawdzie uchwalony większością głosów, ale część zebranych, wśród nich poseł Józef Bochaczek, redaktor „Przyjaciela Ludu", a zarazem sekretarz stronnictwa p. Sanojca i inni, oświadczyli, że uchwale tej nie poddadzą się, programu lewicy nie zdradzą, a z organizacji posła Stapińskiego, który zlewa się z Witosowcami, występują.

Nasze kłopoty z Gdańskiem.

Korespondent „Gaz. Warsz." miał z polskim komisarzem generalnym Plucińskim w Gdańsku wywiad, z którego wynika:

Uregulowanie spraw dotyczących zobowiązań wzajemnych, jakie wynikają z umowy polsko-gdańskiej, zawartej w Warszawie, narazie jest niemożliwe i dotąd będzie bezcelowe, dopóki na całym odcinku granicy wspólnego obszaru celnego, oddanego w zarząd Gdańskiej Dyrekcji ceł, nie zostaną wprowadzone te same przepisy o statystyce celnej, które obowiązują na wszystkich granicach Rzplitej.

Gdańsk utrudnia Polsce statystykę importu i eksportu, a temsamem sporządzenie prawdziwego bilansu handlowego, w konsekwencji zaś wypracowanie planu polityki gospodarczej.

Jeżeli te trudności potrwają, rząd polski będzie musiał przeprowadzać statystykę na granicy polsko-gdańskiej, a więc opóźniać ruch handlowy na tej granicy.

Wobec tego jest nadzieja, że miasto Gdańsk we własnym interesie powyższe tarcia usunie.

Czesi o przygotowaniach wojennych sowietów.

Dzienniki czeskie, posiadające—jak wiadomo—dokładne wiadomości z zaprzyjaźnionej Bolszewji, podają sensacyjne rewelacje o koncentracji wojsk czerwonych na granicach Polski i Rumunji.

„Nar. Listy" zamieszczają następujące szczegóły o przegrupowaniach sowieckiej armji:

„Nad granicą polską skoncentrowano trzy czerwone armje, a mianowicie 3, 4 i 15-tą i wzmocniono je oddziałem tanków i konnicy Budiennego. Komendantem tej grupy został Tuhaczewskij. Prócz tego do wymarszu na front polski wyznaczono moskiewski pułk gwardji czerwonej, liczący około 4000 ludzi".

Przeciwko Rumunji skoncentrowano niemal wszystkie formacje kozaków, oraz 47 dywizję piechoty z Saratowa. Na komendanta tej grupy wyznaczono Mocejtiusa.

Analogiczne przygotowania przeprowadził Trockij przeciwko Estonji. Ściąga on również silne oddziały na granicach Turkiestanu".

Korespondencje.

Z Pabjanic.

Przeciwko kłamstwom „Łodzianina".

W № 81 „Łodzianina" z dn. 31 lipca br. ukazała się notatka o wypadkach na gruncie pabjanickim, w firmie „Krusche i Ender".

Redakcji „Łodzianina" chodzi o przyjęcie do wyżej wymienionej firmy, kol. A. Sniadego, jakoby sługi policyjnego z czasów bezrobocia. Nadmienić należy, że Sniady był przyjęty do policji za czasów Rady Robotniczej i sami towarzysze go przyjęli, jako swojego zaufanego, gdyż o takich im chodziło. Dalej mówią, że będąc w policji, bił kolbą bezbronnych robotników. Cóż w tym czasie, był u nas prezydentem miasta „towarzysz", Makowski i ten właśnie prosił o pomoc policję, ponieważ manifestacja szła przed Magistrat, a towarzysz ten nie życzył sobie rozmawiać z bezrobotnymi i kazał się obstawić policją. A więc Sniady, pilnował ich towarzysza i wtenczas uchodził za najpilniejszego i najlepszego policjanta w Pabjanicach, gdyż taka była opinja całego Związku socjalistycznego. Skoro zaś Sniady porzucił szeregi PPS. i wstąpił do Związku „Praca", towarzyszom nie podobało się i rozpoczęli przeciw niemu wściekłą kampanję.

Co zaś do bicia kolbą, to kol. S. nikogo nie bił, lecz nie pozwolił sobie odebrać broni tym jednostkom, które szły przed Magistrat, aby rozbroić policją i później rozbijać sklepy itd. Ale nie o to chodzi klasowcom, czy S. bił kogo, czy nie; chodzi im o to, że nie jest towarzyszem, a takie rzeczy mogą robić tylko pepesi. Taką filozofję może posiadać tylko wielka głowa socjalistyczna, jaką ma p. Raczyński, kierownik tutejszej filji Zw. klasowego, boć pan ten nie mówi o swoim bracie, który zabił 12 letniego chłopca, podczas służby w policji.

Chłopiec ten chciał jechać pociągiem, aby zawieść głodnej matce i młodszym dzieciom odrobinę żywności, w tych tak ciężkich dla robotników chwilach. Pomimo zbrodni, jaką popełnił R., najspokojniej pracuje on w firmie R. Kindlera w tkalni i jest niby bohaterem, bo to towarzysz. Mają drugiego bohatera w firmie K. E., który był szpiclem za czasów okupantów i wywoził robotników nocami razem z całkarzami do Niemiec, albo za Warszawę do kopania okopów, gdzie sobie poodmrażali nogi i ręce.

Dalej piszą towarzysze w swoim „Łodzianinie", jakoby Związek „Praca" potrzebował bojowców! Tak towarzysze, nic dziwnego, że was wściekłość ogarnia, bo w Związku „Praca" są robotnicy zorganizowani i umieją swoich praw bronić. To też, nie mając innych argumentów, mówicie, że nie było waszego delegata, kiedy był Sniady przyjmowany.

Tak samo czepiają się towarzysze kol. Błocha, kierownika naszego Związku i mówią, że jeździ na koniku chadeckim. A któż to posadził tych chadeków, jak nie wy, towarzysze z klasowego Zw. Sami żeście ich wyciągali za uszy w tym czasie, kiedy było ich w Łodzi z 15-tu i przyprowadzaliście ich na konferencje z przemysłowcami przeciw Pol. Zw. Zaw., bo sami byliście niezdolni walczyć z nami. Potrzebna wam jest chadecja i wy się z nią kumacie i na czarno-czerwonym koniku jeździcie. Ale robotnicy pabjaniccy coraz lepiej się poznają na farbowanych lisach i przechodzą masowo do Związku „Praca". Weźmy chociażby fabrykę Chemiczną: tam byli wszyscy w Zw. klasowym, ale po 2 latach gospodarki doprowadziliście do tego, że niemal cały zarząd Związku Chemicznego razem z delegatem poszli do więzienia, a robotnicy przyszli do Związku „Praca".

To też nic dziwnego, że masy za pepesowcami już nie idą, bo pamiętają tych panów: jak szli do Sejmu obiecywali budować domy pod obłoki, a teraz z Sejmu wracają, a ludzie nadal w komórkach mieszkają. Weźmy ostatni strajk ile to Klasowy Związek narobił krzyku. Odezwami zasypali całe miasto — ba — nawet kazali wykończyć fabrykantom towary i nawoływali do strajku, lecz robotnicy nie poszli na lep, bo wiedzieli zgóry, że strajk będzie przegrany. Dzięki pepesom mamy tylko 20 proc. podwyżki. Możnaby takich kwiatków pepesowskich naliczyć setki, lecz nie chcemy niemi nużyć czytelnika. Niech się towarzysze kompromitują coraz dalej: to im do twarzy...

Słuchacz.

Sport.

Wojskowe zawody sportowe

Silna tendencja rozwijania i popularyzowania sportu w szeregach naszej armji znalazła wyraz w stoczonych bojach o mistrzostwo Korpusu Łódzkiego i Wojsk Polskich. Wyniki tych, 4 pełne dni trwających zawodów nie można wprawdzie zaliczyć (w stosunku do rekordów polskich) do pierwszorzędnych (w niektórych ćwiczeniach znać nawet pewien upadek)—jednak wojskowość ma tę wielką zasługę, że idzie za dobrym przykładem naszej młodzieży cywilnej, wśród której—należy się spodziewać—lada dzień rozpocznie się jakiś ruch w kierunku lekkiej atletyki, tej gałęzi sportu, która w Łodzi jest dotychczas lekceważona i w zupełnem zaniedbaniu. — Organizacja zawodów wzorowa.

Rezultaty:

1. Pięciobój lekko-atletyczny o mistrzostwo DOK: 5 nagród.

I. ppor. Kochanowski 28 p. SK 16 dkł.
II. sierż. Kędzierski 25 p. p.
III. sierż. Ziółkowski 31 p. S. K.
IV. plut. Dudek 18 p. p.
V. st. strz. Goczek 28 p. S. K.

Najlepsze wyniki w poszczególnych ćwiczeniach były:

bieg płaski 200 m.—25²/₅ sek.
skok w dal z rozbiegu—5,58 m.
bieg płaski 1500 m.—4,53³/₅
rzut dyskiem—27,42 m.
rzut oszczepem—32,23 m.

2. Rzut granatem do celu 4 nagr.

I. st. strz. Goczek 31 p. S. K.
II. plut. Dolaciński 28 p. S. K.
III. strz. Szyrwiel 31 p. S. K.
IV. strz. Miecielski 30 p. S. K.

3. Bieg rozstawny 4×400 m. 2 nagr.

I. drużyna 28 p. S. K. w czasie 4,07³/₅
II. drużyna 25 p. p. w czasie 4,15

4. Chód drogowy 10 klm. 4 nagr.

I. strz. Rogoza 31 p. SK w czasie 1,12,14³/₅
II. „ Procanin 31 p. S. K.
III. „ Strzała 28 p. S. K.
IV. „ Łysy 31 p. S. K.

5. Skok wzwyż z rozbiegu. 3 nagr.

I. por. Brejnak 80 p. S. K. 156 cm.
II. bomb. Bauer 7 p. a. p. 150 cm.
III ppor. Gruszczyński 80 p. SK 140 cm.

6. bieg płaski 100 m. 3 nagr.

I. por. Szymański 28 p. S. K. 12²/₅ sek.
II. por. Słafiej 7 p. a. p.
III. ppor. Gruszczyński 80 p. S. K.

7. Rzut dyskiem. 3 nagr.

I. st. strz. Gorczak 28 p. S. K. 28.78 m.
III. ppor. Kochanowski 28 p. S. K.

8. Rzut granatem w dal. 5 nagr.

I. strz. Miecielski 80 p. S. K. 49.85 m.
II. „ Wydrycki 81 p. S. K. 46.53 m.
III. „ Borek 27 p. p.
IV. „ Żołnierkiewicz 31 p. S. K.
V. „ Wójcik 18 p. p.

9. Rzut oszczepem. 3 nagr.

I. strz. Miecielski 30 p. S. K. 38.86 m.
II. st. strz. Górczak 28 p. S. K. 87.17 m.
III. sierż szt. Kędzierski 25 p. p. 35.67 m.

10. Bieg płaski 1500 m. 3 nagr.

I. kpr. Remkowski 28 p. S. K. 4.41³/₅
II. kpr. Wójcik 18 p. p. 4.45
III. szer. Milczarek. 25 p. p.

11. Zawody w piłkę nożną

przyniosły nagrodę: (puhar wędrowny) i tytuł mistrza korpusu drużynie 28 p. S. K., która zasilona Karasiakiem z warsz. „Korony", Śledziem z ŁKS i Thielem z Ł. T. S. G. w ostatecznej rozgrywce odniosła zwycięstwo nad drużyną 18 p. p. stosunkiem bramek 6:1; do przerwy 3:1.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Cedula Giełdy Pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 16.8.1922 r.

	W płaceniu	żądaniu
Dolary St. Z. gotówka	7400.—	7420 —
„ „ czeki	7400.—	7420.—
Franki belg. czeki	568.—	565.—
Franki fr. gotówka	—.—	—.—
„ „ czeki	598.—	601.—
Fr. szwajcarskie czeki	—	—
F. angielskie czeki	33400	33600
Korony austr. „	0.11½	0.12½
Korony czeskie czeki	186	190
Marki niem. gotówka	8.00	8.20
Marki niem. czeki	7.65	7.85
5 proc. Listy Zastawne m. Łodzi	—.—	195.—
4 i pół pr. Listy Zastawne m. Łodzi	—.—	185.—
proc. Obligacje m. Łodzi	—.—	86.—
Miljonówki	.—	1600.—

Komunikat.

Niniejszym podaje się do publicznej wiadomości, że na Ogólnym Zebraniu członków Widzewskiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Łodzi, Rokicińska 93, w dniu 11 czerwca 1922 r. zapadła uchwała, nakazująca likwidację tegoż Towarzystwa.

Z mocy powyższego oraz z mocy ustawy Komisja Likwidacyjna Widzewskiego T-wa Poż. Oszczędn. Rokicińska 93 wzywa pod skutkiem prawa wszystkich wierzycieli i wkładców do zgłoszenia swych pretensji i po odbiór tychże, oraz dłużników do pokrycia swych względem Towarzystwa należności do dnia 30 listopada 1922 r.

Komisja likwidacyjna:
A. Goss. I. Geppert, B. Podgórski
M. Walczak, I. Klusek, S. Maj.

Ententa wisi na włosku!

Narady londyńskie w sprawie odszkodowań wojennych, rozpoczęte 7 b.m. przy udziale przedstawicieli Anglji, Francji, Belgji, Włoch i Japonji,—skończyły się wręcz tragicznie. Scierały się z sobą z całą mocą, na jaką stać talenty pp. Poincarego i Lloyda Georgea, dwie koncepcje rozwiązania problemu reparacyjnego i zmuszenia wreszcie Niemiec do wypełnienia zawartych w Traktacie Wersalskim zobowiązań finansowych. Blok ententy, poddawany od r. 1919 coraz sroższym, coraz niebezpieczniejszym próbom, w ogniu walki o odszkodowania, rozpalonym przez zawodowych podżegaczy z Berlina, kruszy się dziś i trzeszczy w sposób ogromnie niebezpieczny. Nawet urzędowe komunikaty o przebiegu konferencji londyńskiej, redagowane przez Havasa i Reutera, pełne są nieukrywanego pesymizmu, a według zgodnych opinij prasy londyńskiej i paryskiej sytuacja uznawana jest powszechnie za groźną i bardzo naprężoną.

P. Poincare, a za nim stoi Francja cała z prez. Millerandem i i gabinetem ministrów na czele, ma już dość niemieckiego wyłgiwania się z ciężarów odszkodowaniowych, wyłgiwania, maskowanego żebraniną o coraz nowe ulgi i moratorja i wskazywaniem na rzekomo opłakany stan ekonomiczny Rzeszy. Francja, która wskutek ostatniego najazdu niemieckiego straciła, według sensacyjnej depeszy senatora de Jouvenela, trzecią część całego swego majątku narodowego, musi dla zabezpieczenia bytu republiki i jej rozwoju położyć kres przebiegłej polityce Niemiec, dążących, przy pomocy dziwnie łatwowiernego angielskiego premjera, do wyłamania się z pod klauzul reparacyjnych traktatu. Zamiast należnego Francji i innym sprzymierzonym z tytułu odszkodowań wojennych, utrzymania armji okupacyjnej w Nadrenji etc.—złota, płyną do rezydującej w Paryżu komisji reparacyjnej w ustanowionych dla spłat terminach stosy próśb, raportów i memorjałów niemieckich, opartych na rzekomem bankructwie Rzeszy, czego dewaluacja marki ma być jakoby dowodem. Więc przed dn. 15 sierpnia zażądały znowu Niemcy zawieszenia wypłat kompensacyjnych na rok bieżący i odroczenia należnych sprzymierzonym rat w towarach aż do końca r. 1924!

Znany z swego miękkiego dla dawnych przeciwników serca i z krótkiej pamięci p. Lloyd George i tym razem w imię egoistycznych a źle pojętych interesów ekonomicznych Anglji skłonny był dać posłuch błaganiom Berlina, sądząc, że tym sposobem podniesie z upadku markę niemiecką i otworzy szerokie rynki zbytu dla przemysłu brytyjskiego. Gdy zaś chodzi o skreślenie długów międzykoalicyjnych w Europie, co według projektu francuskiego miało być jednym z głównych punktów programu ogólnej sanacji ekonomicznej, — to tutaj p. Lloyd George jest twardy i nieustępliwy i stoi na stanowisku noty Balfoura, żądającej przedewszystkiem pomocy finansowej i bezinteresowności ze strony głównego wierzyciela Europy—Stanów Zjednoczonych.

Walka w Londynie toczyła się na ostre. P. Lloyd George nie wahał się rzucać jawnych gróźb pod adresem dotychczasowych sojuszników, zapominając widocznie, co słusznie zauważył „Journal de Pologne", że podobne groźby, miotane w Genui, spowodowały baissé ale na giełdzie londyńskiej, nie paryskiej. A przytem pamięć p. L. Georgeowi, przy którym stanął zresztą solidarnie cały gabinet angielski, znowu dziwnie nie dopisuje. Mówiąc np. o stratach wojennych Francji protektor „republikańskich" Niemiec wymienił tylko cyfrę 37 miljardów dolarów, nie wspominając całkiem o 140 miljardach dolarów szkód i spustoszeń w zrujnowanych departamentach francuskich. Dopiero wspomniana depesza sen. de Jouvenel'a przypomniała p. L. George'owi ten „szczegół".

Zamiary p. Poincarego położenia twardej ręki na cła i dochody niemieckie, na lasy, kopalnie, przemysł lotniczy i chemiczny w Niemczech, zamiary te, dyktowane zrozumiałą koniecznością obudzenia wreszcie opornego dłużnika z ułudnych snów o odwecie, nie znalazły w Londynie podatnego gruntu i zrozumienia. Pomimo, że niektóre z tych zarządzeń przyniosłyby, prócz niewątpliwych korzyści finansowych, jednocześnie kontrolę nad odradzającym się niezmiernie szybko przemysłem wojennym Niemiec, p. Lloyd George trzyma się, jak pijany płotu, swej idei o „zbytniem nieosłabianiu" Rzeszy i ani na stanowczość, ani nawet na kompromisy z Paryżem godzić się nie chce. Pośrednictwo Belgów zawodzi, a w Berlinie już zacierają ręce na widok skutecznych efektów zręcznie podsuniętej entencie kości niezgody.

Jest rzeczą dziś po fiasku konferencji bardzo prawdopodobną, że Francja, porzucona nietyle przez Anglję, ile przez jej premjera, pójdzie w kwestji odszkodowań swoją własną drogą i chwyci się tych surowych ale skutecznych środków przymusu, jakie uważać będzie za wskazane. Perspektywa tego „odosobnienia" i częściowego zerwania z wątpliwym sojusznikiem z za kanału nie przeraża, jeśli sądzić z nadeszłych ostatnio pism paryskich, opinji francuskiej. Przeciwnie — opinja ta jest przekonana, że właśnie rozwiązanie rąk ułatwi Francji odzyskanie należnych jej od Niemiec sum reparacyjnych, pozwoli na stabilizację budżetu państwowego i przyczyni się w sposób arcywydatny do gospodarczego odrodzenia kraju. Różnorodne skutki konferencji londyńskiej nie dadzą z pewnością długo na siebie czekać.

B. D.

Uwagi.

Prawdziwe oblicze N. P. P.

Założyciele „N. P. P." („Narodowej Partji Pracy") w odpowiedzi na zarzuty że NPP jest tylko nowym folwarkiem endeckim w rodzaju chadecji, twierdzą, że tak nie jest, że NPP jest partją niezależną, robotniczą. Już dziś jesteśmy w stanie udowodnić, że pp. Weber, Nurek et consortes najbezczelniej lud okłamują.

Jak wiadomo, założycielami „Narodowej Partji Pracy" są prócz kilkunastu warszawskich endeków posłowie: Żagórski, Weber i Nurok (wykluczeni z NPR) i posłowie Wichliński i Załęski, odkomenderowani do NPP przez chadecję. Panowie Weber i Nurek na zebraniach i wiecach twierdzą, że posłowie Wichliński i Załęski wystąpili z chadecji, nie mogąc się z nią pogodzić w sprawach robotniczych.

Najniespodziewaniej w świecie demaskuje panów Webera i Nurka jako kłamców nikt inny tylko chadecki „Głos Pomorski" i to przez następujące ogłoszenie:

„Zebranie Ch. N. Str. Pr. odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm. o godzinie 7 wieczorem w sali Hotelu Warszawskiego. Przemawiać będą posłowie Gdyk i Wichliński".

Cóż wy na to, panowie Weber i Nurek? NPP jest przecież „niezależną, robotniczą" partją, nie jest ogonkiem endo-chadecji (jak wy twierdzicie), a tymczasem wasz kompan, współzałożyciel NPP poseł Wichliński jeździ jako referent na zebrania... chadecji!

Wcześnie panowie pokazaliście wasze prawdziwe oblicze. Ale tak dobrze się stało! Wiemy teraz, co oznaczają litery NPP. Otóż nic innego jak nazwę partji „Nowych Popieraczy Paskarzy„!

Ostrzeżenie.

Podczas ostatniego strajku rolnego w Wielkopolsce zaszedł fakt, dotychczas jeszcze w dziejach zmartwychwstałej naszej Ojczyzny niebywały. Oto jak go ujęła sucha notatka dziennikarska:

„Podczas strajku rolnego w Wielkopolsce w Górznie, w pow. pleszewskim — do strajkujących strzelało wojsko, po salwie oficer dowodzący odebrał sobie życie. Powodem było tu 2 rannych".

Zgrozą przejmujące zdanie!

Wiemy już z pism, jakie środki puściło w ruch zjednoczone polsko-niemieckie obszarnictwo w Wielkopolsce w czasie ostatniego strajku rolnego, aby zgnębić robotnika. Wiemy już, do czego się uciekała kanalja ta w zwalczaniu robotnika, dążącego do poprawy bytu. Idące pod sztandarem „Boga i Ojczyzny" — kołtuństwo obszarnicze wzywało pomocy policji, organizacyj strzeleckich, obywateli z miasta, jeńców—do zbiorów. Kiedy przedstawiciele rządu kategorycznie odmówili pomocy wojska i jeńców przy zbiorach — obszarnicy wielkopolscy—bez względu na to, czy Polacy, czy Niemcy—wydali antyrządową niemal odezwę, piętnującą „dziwne zachowanie się" rządu. Poszukano zatem „inicjatywy prywatnej". I ta w wielu wypadkach nie zawiodła. Pod pretekstem pracy przy zbiorach udały się na wieś z miast bojówki reakcyjne, które rzucały się na rolników, staczając ze strajkującymi prawdziwe bitwy. Różne „patrjotyczne" i „chrześcijańskie" (Broń nas Boże od takich patrjotyzmów i takiego „chrześcijaństwa!") organizacje strzeleckie (?), cechowe (jakżeby!), „obywatelskie" i inne wysyłały swoje „bandy" na obronę przed głodem, w rzeczywistości jednak na walkę ze strajkującym robotnikiem. Jak podaje bowiem niezależna prasa wielkopolska — z pracy tych przygodnych „żeńców" miejskich przy zbiorach sami obszarnicy pękali od śmiechu! Szło więc zorganizowane chamstwo endeckie i wszczynało burdy z robotnikami, prowokowało ich na każdym kroku, wprowadzało słowem, dziki zamęt w całej dzielnicy.

Nie dość jednak było tego! Wciągnięto do brudnej i ohydnej afery wojsko.

Szeregom Armji Narodowej pojedynczy kacykowie wojskowi, posłuszni wielkopolskiej reakcji—rozkazano nastawać na życie współobywateli. Użyto wojska polskiego, jako narzędzia reakcji w walce ze słusznemi żądaniami robotników.

Użyto Armji Narodowej, będącej chlubą i własnością całego narodu — w walce jednej klasy przeciwko drugiej.

Słowem, stał się skandal, jakiego jeszcze w Polsce po 125 latach niewoli nie było. Na to i po to żołnierz polski, ta krew z krwi i kość z kości lud polski — wywalczył Polskę i Ją obronił — by dziś go kanalje reakcji zaprzęgały do walki bratobójczej.

Dokąd idziemy?

Oficer, dowodzący oddziałem—odbiera sobie życie—nie przeżyje bowiem człowiek honoru tej hańby strzelania do braci.

Ta krew oficera polskiego właśnie, jak i krew niewinnie przelanych ofiar robotniczych—niechaj spadnie wiecznem przekleństwem na głowy tych hjen, które w walce klasowej z robotnikiem gotowe są jąć się środków najpodlejszych!!! Niechaj jednak krew tego oficera polskiego będzie jednocześnie ostrzeżeniem dla całej zorganizowanej reakcji! Nie igrać!

Niechaj wreszcie będzie ostrzeżeniem dla całej demokracji polskiej!! Należy czuwać. Reakcja, która już niejednokrotnie usiłowała wciągnąć wojsko do walki z robotnikiem, nie zasypia w tym względzie gruszek w popiele. Niechaj cały lud robotniczy i chłopski w Polsce zażąda od wojskowych władz naczelnych w stolicy ukarania jaknajsurowiej tych wszystkich łotrów, z winy których polała się krew robotników, atakowanych przez wojsko lub policję. Cała zdrowa opinja kraju jaknajsilniej domaga się tego!

Wojsko—instytucja święta—nie może być w niczem angażowane przeciw tej czy innej sferze lub klasie ludności, jako że jest tej całej ludności własnością. Hańba zatem—tym, którzy usiłują skraść ten najcenniejszy skarb—wojsko—całemu narodowi i rzucić je w wir walki, bardzo niebezpiecznej zresztą.

Nie wątpimy jednak, że zakusy wszelakiego łajdactwa w kierunku zohydzenia opinji armji, będą unicestwione przez władze wojskowe, które poradzą sobie z mafją panoszącej się reakcji.

Bo inaczej: Nie należy zapominać, że ten żołnierz — to ten lud przecie, do którego mu strzelać każą. Drugi raz rozkazu nie usłucha.

Jan Wojtyński.

Pracownik państwowy a uboczne zajęcie?

Zamieszczając poniższy głos — pragniemy rozwinąć dyskusję na powyższy—takiej doniosłości — temat:

Wobec niesłychanie marnego uposażenia pracowników państwowych, pozostają dla nich — poza śmiercią głodową — dwie alternatywy uchronienia się od nędzy i ruiny:

1. Albo mieć legalnie usankcjonowa zajęcie uboczne, albo, albo...

2. Brać łapowe i popełniać nadużycia.

Temat powyższy był wielokrotnie omawiany w Radzie Ministrów, nie został jednak dotąd — z niewiadomych powodów — ani należycie oświetlony, ani ustawowo uregulowany.

A przecież przypatrzmy się państwom starym o uregulowanych stosunkach: nigdzie rząd nie jest w stanie uposażyć tak swych pracowników, ażeby to było wystarczającem na dostateczne utrzymanie.

Nie będę tu wywodził, dlaczego tak jest, ale stwierdzę tylko, że wszędzie zezwalano na zajęcia uboczne, a nawet układano w ten sposób godziny pracy zawodowej. Myślę tu przedewszystkiem o urzędach, gdzie wprowadzono stale urzędowanie jednorazowe, ażeby każdy mógł wynagrodzeniem za pracę popołudniową czy wieczorną wypełnić tę lukę w uposażeniu.

U nas dzieje się niestety inaczej.

Zabrania się zajęć ubocznych, co przy wyjątkowej uczciwości pracownika — przy obecnem uposażeniu — powoduje skrajną nędzę. Ta odbić się musi bezwarunkowo na produktywności pracownika.

Pragmatyki państw zaborczych zabraniały tylko takich zajęć ubocznych, które — albo stały w kolizji z obowiązkami służbowymi, albo przynosiły ujmę

zajmowanemu przez pracownika stanowisku.

Chociaż i te pojęcia zmieniły obecne stosunki demokratyczno-społeczne, bo uczciwa praca nikomu hańby przynieść nie może, to jednak — ujęte w odpowiednią formę — dałyby się i dziś w drodze pragmatyki wprowadzić.

Przedtem musimy sobie postawić pytanie, jaki cel właściwy może mieć zabranianie zajęć ubocznych? Każdy obywatel państwa ma prawo dysponowania swoją osobą i czasem w granicach ustawami zakreślonych. Państwo — jako przedsiębiorca — angażuje obywatela swojego do spełniania pewnych usług i zawiera z nim umowę. Jeśli taki zakontraktowany obywatel sumiennie swoje obowiązki wypełnia (nie myślę tu o prostem dotrzymywaniu godzin urzędowych), to wolno mu — zdaniem mojem — resztą wolnego czasu dnia dysponować według własnej woli, naturalnie, o ile czynności te jego nie powodują szkody dla państwa.

Najkrytyczniejszym momentem — tym właściwym celem zabraniania zajęć ubocznych — byłoby zachowanie intensywności wysilenia pracownika dla obowiązków zawodowych.

A przecież — twierdzić mogę stanowczo jako wieloletni pracownik na stanowisku kierowniczem — niema pracy, która nie dałaby się ująć w normy, dające możność kontroli.

Ponieważ każda uczciwa praca tylko podstawy bytu państwa samego utrwala, a państwo nasze, jako młode i budujące się, tembardziej pracy na każdem polu potrzebuje i ją bezwarunkowo popierać powinno, nie widzę przyczyny, dlaczegoby właśnie ta pomoc inteligentnej rzeszy społeczeńswa naszego miała być odrzuconą.

Dla szczegółowego oświetlenia sprawy musimy w każdym razie rozważyć dwa momenty:

1. Jaki dochód uboczny jest gorszy: bezpośredni czy pośredni?

2. Który z tych dochodów winien być objęty ustawowym zakazem?

Dochód uboczny bezpośredni za pracę mają przeważnie ci najbiedniejsi, wstydzący się żebrać! Po kilkogodzinnej wytężającej pracy biurowej i skromnym posiłku, spieszy taki głodomór do zajęcia ubocznego, ażeby za marnych parę marek pracować do nocy, a czasem późno w noc.

Dochód pośredni wygląda jak następuje: Pracownik wkłada swój szczęśliwie oddziedziczony majątek lub swe oszczędności z lepszych czasów w jakiekolwiek przedsiębiorstwo, czy chociażby tajną spółkę. Sam kryje się z tem przeważnie, żyje dostatnio i składa pieniądze.

Są to przeważnie ludzie dobrze sytuowani i na wysokich stanowiskach, którzy w tym wypadku są przeważnie przełożonymi pierwszych.

Jaki byłby efekt bezwzględnego zakazu zajęć ubocznych?

Oto ci „drudzy“ skorzystaliby z całą skwapliwością z przysługującego im prawa względem „pierwszych“, wpędziliby w ruinę całą szarą masę biedaków, a sami spożywaliby owoce swego tajnego współudziału w przedsiębiorstwach, zbierając jeszcze odznaczenia i awansy za służbistość.

Powyższe wywody nie są czczemi słowami, a każdy znajdzie te dwie kategorje w swojem najbliższem otoczeniu.

I jakaż droga pozostaje dla słabszych?

Albo nędza, albo uciekanie się do histerycznego omijania postanowień pragmatyki, przez poruczanie zajęć ubocznych czy przedsiębiorstwa swoim żonom, matkom, ciotkom etc.

Czy to jest droga moralna? Czy wpajanie przymusowe takich dróg w młode społeczeństwo może państwu zapewnić poszanowanie prawa?

Panowie, którzy o tak ważnej sprawie mają decydować, powinni dobrze rozważyć skutki powziąć się mających uchwał.

Do oceny tej potrzeba wielkiego doświadczenia, potrzeba długoletniego przebywania wśród szarych mas pracujących.

Przeprowadzenie zakazu zajęć ubocznych obecnie grozi szeregowi pracowników bezwzględnem bankructwem i popadnięciem w ręce pijawek lichwiarskich.

Gustaw Flach,
starszy radca kolejowy.

Kraków.

Wiec N. P. R. w Konstantynowie.

W niedzielę ubiegłą odbył się w Konstantynowie wiec polityczny, zwołany przez tutejszą filję N. P. R. Na wiec prócz robotników konstantynowskich przybyła spora gromada pracowników tramwajowych. Przewodniczył kol. Kula.

Referentami byli kol. Kurek i kol. poseł Waszkiewicz. Mówcy ci w sposób jasny i treściwy przedstawili sprawę przesilenia rządowego, wykazali, jakimi kłamstwami i oszczerstwami torują sobie drogę do władzy wstecznicy z Korfantym na czele, którzy dążą do osłabienia i rozbicia narodowego ruchu robotniczego, aby przyśpieszyć panowanie reakcji kapitalistycznej w Polsce. Solą w oku dla zbogaconych paskarzy wsi i miast jest samodzielna, niezależna, silna, zwarta organizacja robotników narodowych. Ciągły wzrost N. P. R. i P. Z. Z. w całej Rzeczypospolitej wywołuje co pewien czas, wściekłe ataki endecji i jej chadeckich pachołków na naszą organizację. Zwolennicy Korfantego przekupstwami, fałszowaniem dokumentów, rozpuszczaniem kłamliwych i oszczerczych wiadomości potrafili zdemoralizować i przeciągnąć 4 posłów, którzy zdradzili zaufanie swych wyborców, ale nie zdołali oderwać od N. P. R. ani jednej filji; ogół członków czy to na Śląsku, czy na Pomorzu, czy w Wielkopolsce, czy w Kongresówce, czy w Małopolsce stanął jak mur przy swej organizacji, uchwalając wszędzie zaufanie dla Klubu Poselskiego i Kierownictwa partji, a pogardę dla 4 zdrajców-posłów, wzywając ich do złożenia mandatów. Również w twierdzy reakcji — w Wielkopolsce nie udało się junkrom polskim mimo użycia żandarmerji i wojska, mimo licznych aresztowań i gwałtów, mimo salw karabinowych i haniebnych mordów, — rozbić organizacji robotników rolnych, skupionych pod sztandarem Z. Z. P. i N. P. R. Ataki i prześladowania wydają skutek odwrotny: robotnicy dotąd nie zorganizowani lub chodzący na pasku chadeków czy socjalistów zgłaszają się masowo, szczególniej w Małopolsce, do szeregów N. P. R.

Obecni na wiecu endecy przyciśnięci do muru argumentami naszych mówców nie odważyli się zabrać głosu w dyskusji mimo kilkakrotnych zaproszeń ze strony prezydjum. „Najodważniejszy“ z konstantynowskich uczestników naucz. Stępień postawił — jąkliwie kilka pytań, a potem z kilkoma przyjaciółmi politycznymi czmychnął z wiecu ku ogólnej wesołości robotników konstantynowskich.

Na zakończenie wiec uchwalił jednomyślnie 1-o potępić oszczerczą i brudną kampanję prowadzoną przez Związek Ludowo Narodowy i jego fagasów przeciwko Naczelnikowi Państwa 2-o wyrazić pogardę posłom Zagórskiemu, Weberowi, Nurkowi i Swiniarskiemu za zdradę swych wyborców i 3-o stwierdzić całkowite zaufanie dla Narodowej Partji Robotniczej, za jej rozumną i twardą obronę demokracji i praw ludu pracującego.

Po wiecu odbyła się w lokalu klubowym krótka konferencja na temat: „Jak organizować zgromadzenia polityczne“.

Kol. posłowi Waszkiewiczowi i kol. Kurkowi, za pouczające i jasne wywody na wiecu i konferencji składamy staropolskie: „Bóg zapłać!“

Konstantynowiacy.

Robotnicy popierajcie pismo „Praca“.

Rocznica zwycięstwa nad Wisłą.

Onegdaj, w dniu 15 sierpnia, jako w rocznicę wiekopomnego zwycięstwa oręża polskiego na Wisłą — odbyła się w mieście naszem uroczystość wojskowa i kościelna.

W świątyniach katolickich odbyły się przed południem uroczyste nabożeństwa z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu i z odśpiewaniem Te Deum. Po południu w kościele Najświętszej Marji Panny na Starem Mieście odbyła się uroczysta procesja. Również z kościoła św. Józefa wyruszyła procesja na Stary Cmentarz katolicki.

Pozatem rano o godz. 10 na placu Hallera odbyła się uroczysta Msza polowa, na której obecni byli przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych. Po Mszy nastąpiła defilada oddziałów wojskowych wobec przedstawicieli władz wojskowych.

Po południu odbyły się zawody sportowe na boisku wojskowem.

W.

Kącikiem.

„Skromna“ pensyjka.

Członkowie Rady Nadzorczej Towarzystwa polsko-francuskiego na G. Śląsku którego zadaniem jest eksploatacja kopalni rządowych, pobierają pensję w frankach o niebywałej wysokości. Przewalutowana czyni ona łącznie 300 miljonów mk. miesięcznie.

Do tych „głodusów“ należy również p. Korfanty. Dostaje on tylko 20,000 fran. czyli 10,000,000 mkp. miesięcznie.

Taki człowiek śmiał sięgnąć po najwyższe w Polsce stanowisko. Widocznie było mu za mało. Niedosyć zarobił jako komisarz na kopalniach rządowych. Taki człowiek ma za co uprawiać dla siebie reklamę osobistą!

Skoro zima nadejdzie, a przy płaceniu węgla ślepia ci na wierzch wychodzić będą robotniku, to wiesz komu to zawdzięczasz! To będziesz wiedział, do czyjej kieszeni twój ciężko zapracowany grosz będzie spływał.

Spamiętaj to sobie!

Sprawy robotnicze.

W sprawie żądań w przemyśle włókniczym.

Jak już donosiliśmy, związki zawodowe wystąpiły do pracodawców z żądaniem podwyższenia płac o 50 proc. oraz ostatecznego podpisania umowy głównej i unormowania cenników. W sprawie tej inspektor pracy zwrócił się telegraficznie do ministra pracy p. Darowskiego z prośbą o wskazówki, celem niedopuszczenia do ostateczności i wywołania bezrobocia. Równocześnie inspektor pracy odbył konferencję z przedstawicielami wielkiego przemysłu. bip

Echa strajku w Bielsku.

W związku z trwającym w Bielsku Cieszyńskim strajku w przemyśle włókienniczym i metalowym — inspektor pracy okr. łódzkiego, p. Wojtkiewicz, otrzymał telefoniczne polecenie p. min. pracy udania się do Bielska celem likwidacji zatargu. Jak się dowiadujemy p. insp. Wojtkiewicz wyjechał już w dniu wczorajszym do Bielska.

Strajk w fabryce Texton.

W fabryce Gajdzińskiego i S-ka „Texton“, Zgierska 69, został ogłoszony ogólny strajk. Powodem strajku, jest żądanie pracowników podwyższenia płac o 20 proc. od stawek z dnia 8-go lipca roku bież. lot

Żądania pracowników rzeźni bałuckiej.

W rzeźni bałuckiej wybuchł strajk na tle ekonomicznym. W związku z tem odbyła się konferencja, na której postanowiono zwrócić się do inspektora pracy z prośbą o interwencję. W oczekiwaniu skutków tej akcji pracownicy od wczoraj południa przystąpili do pracy. bip

Płace robotników rolnych w Poznańskiem.

Endecki „Kurjer Poznański“ podaje:

„Jak wiadomo, producenci rolni zgodzili się na 50 proc. podwyżki płac gotówkowych, w myśl orzeczenia komisji rozjemczej.

Po uwzględnieniu tej podwyżki płace przedstawiają się następująco: płaca ręczniaka w gotówce kwartalnie wynosi 9,075 mk., płaca fornala, skotarza i stróży kwartalnie wynosi 10,725 mk., płaca dzienna chałupników w sierpniu 1.245 mk., we wrześniu 1,065 mk., płaca zaciążników I kategorji 150 mk., II kat. 225 mk., III kat. 285 mk., IV kat 420 mk.

Prócz wypłat w gotówce robotnicy rolni pobierają deputat w naturze. I tak ręczniak otrzymuje rocznie: 21 centnarów żyta, 6 centnarów jęczmienia, 3 centnary pszenicy, 2 centnary grochu, 60 centnarów ziemniaków. Prócz tego otrzymuje do użytkowania 1 morgę roli, 80 prętów kapuśnika, utrzymanie 1 krowy, mieszkanie i opał.

Deputat chałupnika wynosi: 8 centnarów żyta, 2 centnary jęczmienia, 1 centnar grochu, 1 centnar pszenicy, 1 morgę roli, 2 wolne furmanki.

Jeszcze w sprawie Ogniska Załogowego.

Otrzymujemy w sprawie sprzedaży Ogniska Załogowego list następujący, który w imię zasady „audiatur et altera pars“ umieszczamy:

W związku ze sprostowaniem władz wojskowych, ogłoszonem we wszystkich dziennikach łódzkich z dnia 15 sierpnia r. b., w którem zaznaczono, jakobym wprowadził władze wojskowe w błąd, odnośnie do sprzedaży inwentarza Gospody Żołnierskiej przy ul. Przejazd 1 pp. Majchrzakowi i Gerbichowi, wyjaśniam, że sprostowanie to, gdy chodzi o moją osobę, jako niezgodne z prawdą wprowadza w błąd opinję publiczną. W dodatku składanie winy na moją osobę jest czczym wymysłem i chęcią pozbycia się odpowiedzialności.

Zarząd Hurtowni w osobach pp. kpt. Skąpskiego, por. Urbanowskiego i ppr. Balcerzaka, nie zawarł tranzakcji na podstawie mylnych informacji jak podano w dziennikach, gdyż o całokształcie sprawy był dokładnie obznajmiony, co stwierdzają odnośne protokuły i korespondencje.

Przedstawiciel M. S. Wojsk. wraz z Zarządem Hurtowni O. K. Ł. sprawę sprzedaży szczegółowo zreferowaną, jako konkretny wniosek, przedłożyli Dowództwu O. K. IV. do zatwierdzenia, który to wniosek został przez wyżej wspomniane D-two zatwierdzony w dniu 8 sierpnia b. r., na co posiadam dowód (protokuł posiedzenia Zarządu Hurtowni z dn. 7. VIII. b. r.).

Zawieszenie mnie w czynnościach służbowych, jak w punkcie 3 sprostowania nadmieniono, dotychczas nie jest mi wiadome. Na moje twierdzenie i obronę mam rejentalnie uwierzytelnione akta, dotyczące powyższej sprawy w 14 załącznikach.

(—) J. Marcinowski.

Faramuszki.

Przed wyborami.

Konferencje, odczyt, wiece
I uczone pogadanki,
Szepty w kątach, targi, hece,
Obiecanki i cacanki,
Tamten program piękny pisze,
Ten do sasa, ów do lasa,
Tu afisze, tam afisze,
Podrożała już kiełbasa;
I co gorsza, wielkie nieba
Zapas cukru już wymiera,
Niema mięsa, niema chleba,
Kupiec na coś fundusz zbiera,
Zakazane jakieś gęby
Wnoszą zamęt wśród liderów,
Ten wybite ma już zęby,
Tamten zapas rewolwerów,
Kto ma zamiar siedzieć w sejmie,
Zatuszował wszelkie zbrodnie,
Wszystkim kłania się uprzejmie,
Postrzępione nosi spodnie

I rozrzuca wokół grosze,
Choć był skąpy do tej pory,
Z tego więc wszystkiego wnoszę,
Że niedługo już wybory.

Ćwierk.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

17 Czwartek	Dziś Jacka Jutro Firmina Wschód słońca 4 m. 44 Zachód „ 8 m. 38 Wschód księżyca 4 m. 07 Zachód „ 8 m. 23

— **Przedstawiciele Jugosławji w Łodzi** Z końcem bieżącego miesiąca przyjeżdża do Łodzi minister przemysłu i handlu Jugosławji p. Jankowić, wraz z konsulem polskim w Belgradzie p. Okęckim. Również przyjeżdżają do Łodzi wybitni fachowcy przemysłowi z Jugosławji. Celem przyjazdu wyżej wymienionych jest zapoznanie z przemysłem w Posce, a szczególnie w Łodzi z przemysłem włókienniczym przed zawarciem traktatu handlowego między Polską a Jugosławją.

W związku z powyższym odbyła się wczoraj w województwie konferencja, w której brali udział przedstawiciele władz, oraz przemysłu włókienniczego. Przedmiotem obrad były sprawy związane z programem przyjęcia gości i zapoznania ich z przemysłem łódzkim. (bip)

— **Konsul Meksyku w Polsce.** Województwo tutejsze otrzymało zawiadomienie, iż honorowym konsulem na obszar Państwa Polskiego został mianowany Max baron Rabbuson, obywatel francuski zamieszkały w Warszawie przy ul. Św. Krzyskiej 27. bip

— **Z Akademickiego Koła Łodzian.** A. K. Ł. zawiadamia, że w dniu 24 b. m. rozpoczynają się między członkami zawody szachowe o mistrzostwo. Zapisy przyjmuje się do dnia 21 sierpnia r. b. w sekretarjacie Koła (urzęduje we wtorki i piątki od 6—7-ej w lokalu T-wa Krajoznawczego, Al. Kościuszki nr. 17).

Bliższe informacje w ogłoszeniu na drzwiach lokalu A. K. Ł.

— **Walne Zebranie Klubu Pielęgniarek Czerwonego Krzyża.** Dnia 24 sierpnia r. b., o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Czerwonego Krzyża przy ul. Piotrkowskiej 96 walne zebranie Klubu Pielęgniarek Czerw. Krzyża na które zaprasza się wszystkie pielęgniarki, byłe i czynne siostry Czerwonego Krzyża.

Jednocześnie prosi się o zapisywanie się do powyższego Klubu. Zapisy przyjmuje się co czwartek od godz. 2—3 pp. w lokalu Czerwonego Krzyża. Tymczasowy Komitet Klubu Pielęgniarek.

— **Z Chojen.** W dniu 13 b. m. pod przewodnictwem p. kpt. Marcinka odbyło się Zebranie Organizacyjne „Sokoła“. Członkowie organizacyjni jednomyślnie wypowiedzieli się za założeniem Gniazda „Sokoła“ w Chojnach. Walne Zebranie odbędzie się 27 b. m, o godzinie 4-ej w sali p. Johna przy ul. Rzgowskiej na które członków i sympatyków zaprasza Zarząd.

— Kradzieże. Przy ul. Aleje Kościuszki 29 do mieszkania Lejzora Kona wkradli się przez balkon nieznani złoczyńcy i zabrali różnych rzeczy wartości 10 tysięcy mk. oraz gotówką pół miljona mk. O kradzieży natychmiast zawiadomiono Urząd Śledczy, który wszczął energiczne poszukiwania.

— W dniu 14 bm. przy ul. Gdańskiej № 114, skradziono Adamowi Kostrzewskiemu różnych rzeczy wartości pół miljona mk. Jak się okazało byli to łupiniarze, z których jednego z częścią łupu zatrzymał poszkodowany. Reszta zaś zbiegła. Przy dochodzeniu stwierdzono, iż schwytany Zysman Mazurkiewicz, zam. przy ul. Brzezińskiej № 9 znany jest policji jako zawodowy złodziej. Zysman przed kilku dniami wypuszczony został z więzienia za poprzednie kradzieże. lot

Namysłowski w Gałkówku!

W nadchodzącą niedzielę, 20 sierpnia, zjeżdża do Gałkówka orkiestra dyr. Namysłowskiego na poranek muzyczny. Koncertować będzie od godz. 10 do 12 przed nabożeństwem. Czysty dochód przeznaczony na kościół gałkowski. Bilety po 800 mk. nabywać można w sobotę u proboszcza, a nazajutrz na miejscu koncertu, polanka u Ołubka we wsi, wprost stacji.

Z życia organizacji N P R

Zebranie Zarządu Łódzkiego N. P. R.

W piątek d. 18 b. m. o godz. 7-ej wiecz. w Klubie (Piotrkowska 91) odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Zarządu Okręgowego N. P. R. w Łodzi w celu omówienia spraw wyborczych do Sejmu. Obecność wszystkich członków Zarządu, przedstawicieli Kół i dzielnic konieczna. W razie niemożności przyjścia przedstawiciele dzielnic i kół obowiązani są przysłać zastępcę.

Zebranie Zarządu Dzielnicy Bałuckiej NPR.

W czwartek 17 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się zebranie Zarządu Dzielnicy Bałuckiej. Sprawy ważne.

Zebranie Zarządu Koła Prac. Miejsk. NPR.

wraz z delegatami odbędzie się dziś, dn. 17 b. m., o godz. 7 wiecz. w Klubie (Piotrkowska 91).

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:		
	Dolary	7550
	Franki franc.	—
	Fun. sterlingi	33400
	Marki niem.	8.—

Odpowiedzi Redakcji.

P. Ant. Zamęckiego (Kątna 7) — uprasza się o pofatygowanie do redakcji w sprawie nadesłanego listu.

Kino Spółdzielni Pracowników Państwowych

(Dolina Szwajcarska)
ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś i dni następnych,

S T R Z A Ł...

w 2-ch serjach według scenarjusza LEO DELMONTA.

Dziś 1-sza serja p.t. **„IGRASZKI LOSU"** Dramat w 6 aktach.

OSOBY GŁÓWNE: Jan Czarski, bogaty przemysłowiec—Kaz. Junosza-Stępowski. Marja, jego żona—Anna Belina. Ryszard, ich syn—Kaz. Junosza-Stępowski. Irena, jego żona—Wanda Osterwina. Jerzy Czarski, syn z drugiego małżeństwa—Józef Węgrzyn. Rzecz dzieje się w Warszawie i Łodzi.

Muzyka pod kier. Z. Sandomierskiego

Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o g. 3, w dni powszednie o 5 p. p., ostatni seans o 9.15 wiecz.

UWAGA! Dla urzędników Państwowych zniżka 50 proc., z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

SCALA

Cegielniana 16.

W razie pogody w ogrodzie.
W razie niepogody w teatrze.

Dziś 9 w. ostatni dzień, program № 13, od 16 b. m. Program № 14.

Nadzwyczajne atrakcje. Niewidziany dotychczas program!

H. Domański znakomity humorysta i satyr k polski. **5 olimpici 5** krymscy gladjatorzy. **Richards** żywy krokodyl, numer akrob. **Jogimar i Partnerka** żonglerzy franc. **Lisowski** słynny konc rtmistrz na bałałajce. **Irys i Bert** ang. duet taneczny. **Mellerowa** subretka polska. **Mushi i Paul** Nowość akrob. śpiewy i tańce. **H. Skalska** tancerka. **Lawin** duet taneczny. -- **Sprolongowani:** Mistrz gwizdania **Willi Schwarz,** imitator i u nimik **W. Jelecki, Kat. Masłowa** subretka, **St. Bronecki** humorysta polski.

Największe w Łodzi

Kino „POPULARNE"

Konstantynowska 16.

Wielka Sensacja. Wszyscy powinni zobaczyć.

Dziś III Serja.

Harry Peel

w 5-cio aktowym dramacie sensacyjnym p. p. **„Tajemnicza Moc"**

Uwaga: Dyrekcja zawiadamia, że dla udogodnienia Sz. Publiczności — razem z III Serją będzie demonstrowane pełne streszczenie I i II Serji.

Zakład Udziałowy

„Gastronomja"

Łódź, Piotrkowska № 43.

Dla uprzyjemnienia chwili z dniem 16 Sierpnia codziennie od godz. 8-ej wiecz. przygrywa

DAMSKA ORKIESTRA złożona z z 7 osób.

W niedzielę i święta podczas obiadu **Koncert.**

Znawcom polecamy wyborową kuchnię jakoteż odstałe wina węgierskie, wódki i likiery pierwszorzędnej marki

Z poważaniem
ZARZĄD.

Lecznica chorób zębów

Lekarza-dentysty H. PRUSS

145. Piotrkowska 145.

Dla klasy robotniczej.

Za plombowanie oraz wprawianie zębów opłata podług taksy.

HELENÓW!

Codziennie od 6-ej p. p. przygrywa wyborowy kwartet. Bufet stale zaopatrzony w rozmaite zakąski i pierwszorzęd. trunki.

Na miejscu wyborowa kuchnia!!!

Wygodnie! Na raty!

Wszelką garderobę męską i damską, obuwie, rozmaite towary łokciowe, bieliznę i t. d. nabyć można po cenach przystępnych tylko u firmy „OSZCZĘDNOŚĆ", WÓLCZAŃSKA № 43, front, I-sze piętro. 2115—16

Zakład Kuśnierski

H. Wasserman

42. Piotrkowska 42.

Wykonywa wszelkie roboty, futrzane damskie, oraz męskie po cenach konkurencyjnych!!

Wszelkie zlecenia wykonywa się akuratnie!

UWAGA!! Na adres: 42. Piotrkowska 42.

Dr. J. SZREIBER

Choroby chirurgiczne.
SIENKIEWICZA 9.
Przyjmuje od 5—7 pp.

Lekarz dentysta

A. Struński

POWRÓCIŁ
Cegielniana № 26.
Przyjmuje od 10—1 pp. 3—7 pp.
niedziela 10—12 pp.

Dr. med.

Artur Banasz

MONIUSZKI № 11
przyjmuje od 5 i pół — 7 p. p.
Niedziela od 10—12
Urolog
choroby nerek, pęcherza i dróg moczopłciowych.

Dentysta

Jakób KARMAZYN

POWRÓCIŁ
Południowa Nr. 2.
Przyjmuje 9—1 i 3—7 pop.

Dr. med.

Józef SZWAJCER

akuszerja i chor. kobiece.
POMORSKA 7.
Przyjmuje od 3 do 5 po poł.

Dr. med. LEYBERG

Krótka 5, tel. 778
powrócił.
Chor. skóry, wener. i dróg moczopłciowych.
Godz. przyjęć: 12—2 i 5—7.

Dr. Zygmunt Ługowski

Choroby kobiece i akuszerja
ul. Konstantynowska 31
przyjmuje od 5—7 p. p.

Dr. E. SONENBERG

Powrócił.
Choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne
ZIELONA 8 (12—1 i 4—6).

Dr. Dutkiewicz

Ordynator Szpitala Miejskiego dla chorób skórnych i wenerycznych.
Piotrkowska 50.
Przyjmuje: od 9—11 i od 4—7

Dr. med.

Edmund EKKERT

ul. Kilińskiego 137 przy Głównej.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 3—8 p. p.

Dr. L. PRYBULSKI

Specjalista
Chorób skórnych, włosów, wenerycznych, moczopłciowych
leczenie światłem
(lampa kwarcowa)
od 9—2 i 5—8 od 4—5 dla Pań
ZAWADZKA № 1.

Dr. med. BRAUN

Specjalista
Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.
Przyjm. 10—1, 5—8, panie 4—5
Południowa 23.

DENTYSTA

E. KOPROWSKI

Piotrkowska 35.
Godz. przyjęć od 10 — 2 i od 4 — 7, prócz niedziel.

Dr. CHYLEWSKI

Główna 51, róg ul. Kilińskiego
Choroby kobiet i akuszerja
Przyjmuje od 9—10 i 5—7.

Dr. SZUMACHER

choroby skórne i weneryczne
Godz. przyj.: 5—7, w niedz. święta od 11—1 po poł.
BENEDYKTA № 1.

Meble sprzedaje:

sypialnie, stołowe, urządzenia kuchenne, szafy, łóżka, krzesła wiedeńskie oraz wszystko co wchodzi w zakres meblarsko-stolarski. 1673

Ceny konkurencyjne!
W. PRZEŹDZIECKI
Piotrkowska № 108.

Kupuję

i płacę najlepiej za brylanty złote, perły, zęby sztuczne dywany i futra

N. WARSZAWSKI
Piotrkowska 9.

Dr. J. Sołowiejczyk

Choroby skórne i weneryczne
POWRÓCIŁ
ul Pańska Nr. 4,
róg Konstantynowskiej
od 9 do 12 i od 4 do 7.

Meble!!!

różne sprzedaję, firma J. Piechota solidnej roboty. Prosimy o zwrócenie bacznej uwagi, że **drugie piętro nie ma nic wspólnego z pierwszem piętrem.**
SIENKIEWICZA 59.
oficyna, drugie wejście
drugie piętro, miesz. 26.

Najtaniej!!!

Kupić i **najlepiej** sprzedać można obrączki ślubne, złote pierścionki, zegarki, oraz garderobę męską w sklepie komisowym

W. RUTKOWSKIEGO,
Główna 33.

Pracownia gorsetów

N. KĘDZIERSKIEJ

ul. Piotrkowska 132

II-gie piętro, front

przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres gorseciarstwa wchodzące!!

Uwaga: na II-gie piętro.

Pierwszorzędny

KRAWIEC DAMSKI

wykonywuje obstalunki podług ostatnich modeli. Mając tani lokal, szyje po bardzo niskiej cenie Palta od 12000 mk., kostjumy od 15000 mk. Cegielniana 47, front, Fajgenblat. 81-50

Płacę 30% drożej!

kupuję

brylanty, złoto, srebro, perły, dyamenty, różne zegarki, zęby stare i futra
Konstantynowska № 7
Z. MILICH,
prawa oficyna I piętro.

A. Wyjeżdżając sprzedam tanio meble salonowe, stołowego, sypialnego, biurko, tremo, otomanę, szafy, leżankę, komodę, zegar, wieszak, kredens kuchenny. Zależy na czasie. Piotrkowska 223, m. 3. 2084—6

Robotnicy!

Taniej niż na Piotrkowskiej, tej samej cenie jak na Starym ..., poleca gotowe ubrania ... we i używane polski sklep ubr. R. KEMPNY, ul. Nawrot 41, róg Kilińskiego.

Dziewczyna do sprz... tania potrzebna, pralnia, Zielona 23.

Do sprzedania piwiarnia w dobrym punkcie. Wiadomość Zawadzka № 41, m. 8, piętro II od 8 do 10 rano i od 5—7 p. p. 2137—

Elegancki pokój z kuchnią, wygodami w dzielnicy handlowej, zamienię na większe lub ... kich w okolicy spokojnej. Oferty pod „Zamienię". 2150—

Młyny parowe, wodne, fabryki, kantory przewozowe, gospodarstwa, Zakłady: gastronomiczny, dystrybucyjny, krawiecki, szewcki ma do sprzedania „FORTUNA", Wólczańska 165.—Tel. 14-98. 2116—

Lipiński Jan zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi.

Mikołajczyk Andrzej zagubił tymczasowy dowód, wydany w Łodzi. 2109—

Malinowski Ryszard zagubił kartę bezterminowego urlopu wydaną P. K. U. w Łodzi, oraz paszport niemiecki, wydany gm. na Widzew. 21..—

Potrzebny chłopiec do introligatorni, Sienkiewicza № 30. 2126—

Przybłąkał się pies (Szpicel) biały. Prawy właściciel zechce się zgłosić za zwrotem kosztów na ul. Lubelską № 12, m. 37, zastać od godz. 17 do 20, Mys... zarczyk. 2136—1

Potrzebna starsza uczciwa kobieta, skromnych wymagań do wszystkiego, Kilińskiego 103, m. 3.

Przybłąkały się dwie kozy ... odebrać można za zwrotem kosztów, ul. Gdańska 76 u Góralskiego. 2128—1

Szmigiel Władysław zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną w Łodzi. 2130—3

Trawińska Stanisława poszukuje męża swego Walentego, o którym od 1915 roku niema żadnej wiadomości. Ktoby wiedział o takowem nazwisku cokolwiek—proszę zawiadomić żonę Łódź, Kilińskiego 240 2108—

Z powodu wyjazdu sprzedam warsztat odlewnię ślusarsko-mechaniczny, metalu w pełnym biegu, ul. Kilińskiego № 86, m. 117. 2127—3

Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK.